

Twym wysokim wymaganiom i ograniczonym możliwościami finansowym odpowiada system ratalny

Philipsa

Dziś 32 strony Tabela loterii na str. 10  
SPECJALNY DODATEK NIEDZIELNY „REWJA”

Nr. 316. Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Niedziela, 17 listopada 1935 r.

Rok VII

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66. Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

## Ekscesy antyżydowskie w Warszawie

### Grupa studentów z pod znaku „Obwiepola” biła przechodniów o wyglądzie semickim

#### Wykłady na Politechnice zawieszono aż do odwołania

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w godzinach porannych doszło w Warszawie do ekscesów antyżydowskich.

Zaczęło się od politechniki, gdzie grupa studentów z pod

znaku „Obwiepola” ZAŻADAŁA KATEGORYCZNIE USUNIĘCIA ŻYDÓW z sal wykładowych.

Na tem nie doszło do bójki i awantur.

W rezultacie rektor politech-

niki był zmuszony uciec się do pomocy policji, która oczyściła gmach z awanturujących się studentów. Wykłady na politechnice zostały zawieszono aż do odwołania.

Po opuszczeniu gmachu poli-

techniki swanturnic udali się do uniwersytetu, gdzie również pobili kilku studentów-żydów.

W godzinach popołudniowych ta sama grupa, zasilona kilkunastoma wyrostkami, zaczęła wybijać szyby w sklepach przy ul. Świętokrzyskiej, Mar-

szalkowskiej i przyległych, bijąc przytem napotkanych przechodniów o wyglądzie semickim.

Policja aresztowała 23 osoby, w tej liczbie kilkunastu studentów.

## Zwycięstwo wyborcze rządu Baldwina

### Rekonstrukcja gabinetu obejmie zaledwie 5 resortów

#### Winston Churchill ministrem obrony narodowej

LONDYN, 16.XI (PAT.) — Premier Baldwin udał się wczoraj wieczorem na weekend do Chequers, aby w spokoju powziąć pewne decyzje, wynikające z rezultatów wyborów.

Wyniki te stanowią wielki triumf osobisty Baldwina i reprezentowanej przez niego polityki.

Po raz pierwszy w historii współczesnego parlamentaryzmu angielskiego ten sam premier i ten sam rząd otrzymują w następującej bezpośrednio nowej kadencji tak olbrzymią większość.

Konstytucyjne zwyczaje angielskie nie wymagają przeto podania się obecnego rządu choćby nawet formalnie do dymisji.

Żadna zbiorowa rezygnacja gabinetu nie nastąpi, a już tembardziej nie zachodzi potrzeba składania przez premiera jego uprawnień w ręce króla.

Przeciwnie wynik wyborów jest potwierdzeniem woli społeczeństwa, aby premier obecny na czele swego gabinetu kontynuował dzieło kierowania nawa państwa.

Nie należy się przeto spodziewać nic więcej, jak tylko rekonstrukcji rządu, aby zapelnąć powstałe po wyborach luki.

Premier Baldwin nie będzie brał nawet pod uwagę rekonstrukcji szerokiej, wychodząc z założenia, że tego rodzaju re-

konstrukcję przeprowadził w lipcu i że rekonstruowany gabinet uzyskał obecnie poparcie społeczeństwa, nie pozostaje mu przeto nic do zrobienia, poza uzupełnieniem luk.

Przedewszystkiem wchodzi w grę pierwszy lord admiralicji i minister lotnictwa, obaj bowiem nie kandydowali do obecnego parlamentu. W chwili, gdy dotychczasowy minister lotnictwa CUNLIFFE LISTER

zdecydował, że nie będzie ponownie kandydował, oczekiwano powszechnie, że otrzyma on godność lorda i będzie kontynuował pracę na stanowisku ministra lotnictwa, zasiadając w izbie lordów. Narazie jednak niewiadomo, czy tego rodzaju decyzja

nastąpi.

Minister marynarki i pierwszy lord admiralicji

EYRES MONSELL

przed wyborami wyraził swój zamiar wycofania się wogóle z aktywnego życia politycznego i dlatego nie kandydował. Należy przeto oczekiwać, że nie będzie on należał do składu rządu.

Następnie wchodzi w grę luka, powstała wskutek porażki obu Mac Donaldów.

Co się tyczy Ramsay Mac Donald, to wątpliwe jest, aby po dotkliwej klęsce, jaką poniósł w Seaham, zechciał wogóle pozostać w aktywnym życiu politycznym.

Coprząd są możliwości, że Mac Donald otrzyma godność

lorda, ale wątpliwe jest, aby zgodził się na tego rodzaju rozwiązanie.

Możliwe jest również, że Mac Donald uzyska inny mandat drogą zrzeczenia się któregośkolwiek z obecnych posłów grupy narodowej labour party, ale i tego rodzaju zatwierdzenie wydaje się mało prawdopodobne.

Najprawdopodobniej Mac Donald wycofa się z działalności publicystycznej. Co się tyczy syna jego, Malcolma Mac Donald, dotychczasowego ministra kolonii, to nie ulega wątpliwości, że będzie on w najbliższym czasie znowu wciągnięty do rządu.

Możliwe jest nawet, że Baldwin postara się, aby Mac Donald

nie przerywał swoich czynności jako minister kolonii.

Jeśli uda się namówić któregoś z członków grupy narodowej Labour Party, aby natychmiast złożył swój mandat na rzecz Malcolma Mac Donald, to wówczas przeprowadzenie wyborów uzupełniających mogłoby nastąpić jeszcze przed 3 grudnia, gdy król formalnie otworzy nowy parlament.

W tym wypadku Mac Donald mógłby być wybrany w wyborach uzupełniających w całym pewnym okręgu i już 3 grudnia byłby członkiem rządu.

Następnie wchodzi w grę dotychczasowy minister wojny

LORD HALIFAX,

który zamierza wycofać się z czynnego życia politycznego i nie pragnie zachowania swego stanowiska w gabinecie.

W ten sposób więc zasadnicza rekonstrukcja obejmie 5 tek a mianowicie: stanowisko wiceprezjera — zajmowane dotychczas przez Mac Donald, oraz ecki ministrów marynarki, lotnictwa, kolonii i wojny

Co się tyczy zapelnienia tych luk nowymi ludźmi, to przede wszystkim w grę wchodzi Winston Churchill, który wejść ma do rządu. Nie wiadomo, jakie stanowisko Baldwin zechce Churchillowi zaproponować.

## Jak wygląda układ sił w przyszłym parlamencie Anglii

LONDYN, 16 listopada (PAT.) Obsada jeszcze tylko 7 mandatów w przyszłej izbie gmin jest dotychczas nieznana, a mianowicie 3 mandatów uniwersytetów Szkocji, mandatu uniwersytetu walijskiego i 3 mandatów odległych wybrzeży i wysp szkockich. Nie należy jednak przypuszczać, aby wybory w tych okęgach przyniosły jakiegokolwiek zmiany.

Można przeto obecnie ustalić skład przyszłej izby.

Konserwatyści będą w niej posiadali 387 miejsc, narodowi liberalowie z grupy Simona 33 miejsca, narodowi labourzyści z grupy Mac Donald 8 miejsc i niezależni, popierający rząd, 3 miejsca.

Ogółem rząd będzie miał za sobą 431 posłów. Labour party liczyć będzie

154 posłów, opozycjoni liberalowie wspólnie z lordem Georgem 22 posłów, niezależni labour party 4 posłów, komunisty — 1 poseł, niezależny opozycjonista — 1 i 2 posłów z północnej Irlandji, należących do skrajnych elementów nacjonalistycznych, którzy nie wezmą udziału w pracach izby. Ogółem opozycja liczyć będzie 184 posłów.

(Dokończenie na str. 3 ej)













# W królestwie sztucznych włókien

## Reportaż z Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu

Przed kilku dniami dyrekcja Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie zaprosiła przedstawicieli prasy stołecznej i łódzkiej, celem zapoznania ich ze sposobami produkcji sztucznych włókien.

Przyznać się muszę, że bardzo chętnie przyjąłem w imieniu Redakcji to zaproszenie, ponieważ dotąd nie miałem okazji bliższego zaznajomienia się z tą gałęzią przemysłu.

Już w Koluszkach nastąpiło pierwsze zetknięcie z przedstawicielem Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu dyr. Horowiczem, który z niezwykłą wprost uprzejmością zaopiekował się wycieczką łódzką.

### W zakładach

W niespełna pół godziny po tem, specjalny nasz wagon restauracyjny, ciągnięty przez lokomotywę fabryczną T. F. S. J. zjechał z toru głównego na bocznicę i po chwili znaleźliśmy się przed gmachem laboratorium zakładów tomaszowskich. Po krótkim powitaniu przez preza sa zarządu inż. Feliksa Wiślickiego, dziennikarze udali się do głównej sali laboratoryjnej, gdzie inż. Rosner wygłosił krótki, lecz bardzo rzeczowy i dostępny dla niefachowców referat o tem, jak produkuje się sztuczne włókna.

Następnie zabrał głos prezes inż. Wiślicki, który opowiedział zebrany o dziejach tego epokowego wynalazku, jakim bezsprzecznie są sztuczne włókna i o ich „ojcu” hr. Chardone, którego jednym z uczniów był obecny prezes zarządu Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu.

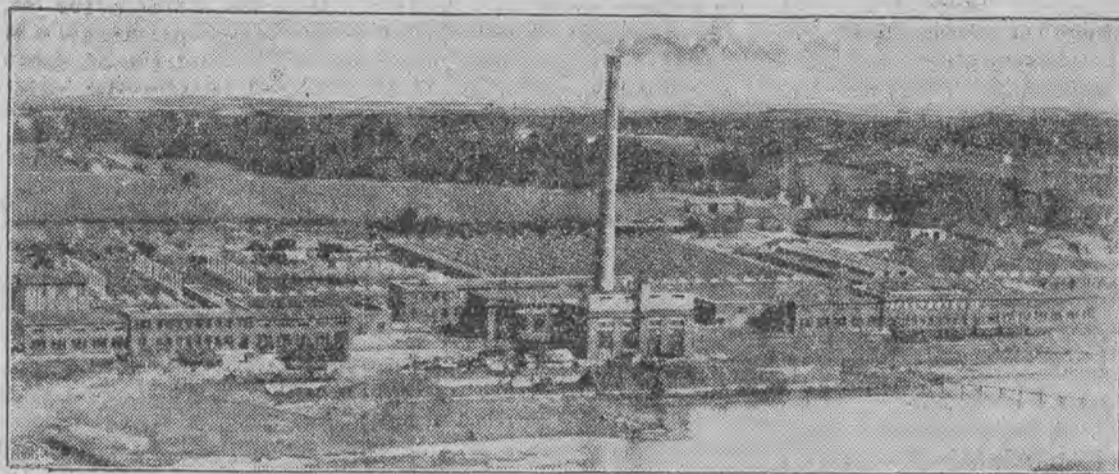
### „Najlepszy wyrób wełniany”

Z kolei goście mieli możliwość obejrzenia materiałów, wyprodukowanych z sztucznych włókien i skonstatowania, że absolutnie nie różnią się one od wyrobów wełnianych, bawełnianych, czy też jedwabnych.

Nawet z pewną przykrością dziennikarze łódzcy oglądali wyroby jednej z fabryk włókienniczych w Łodzi, która na swych materiałach wyprodukowanych w 50 proc. z wełny naturalnej, a w 50 proc. z „Textry” (sztuczne włókno) umieściła napis: „Najlepszy wyrób wełniany”.

Nie będziemy polemizowali z firmą o jakości jej wyrobów, skłonni nawet jesteśmy zgodzić się z tem, że są najlepsze, ale po co ten dodatek „Wełniany”.

Poco wprowadzać w błąd swą klientelę, czy nie lepiej wytłumaczyć jej, że sztuczne włókno w niczem nie ustępuje wełnie czy też bawełnie i że słowo „Textra” czy sztuczny jedwab nie powinno odstraszać klienta, ale



Ogólny widok Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu.

wręcz odwrotnie, zachęcać do kupna.

### Kolosalny wzrost produkcji

Najlepszym dowodem, że sztuczne włókna nie są jakimś wojennym „ersatzem”, który pod względem jakości i trwałości daleko odbiega od wełny, bawełny, czy jedwabiu, jest fakt, stałego wzrostu produkcji włókien sztucznych, nie tylko w Polsce, lecz na całym świecie.

Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu, która w roku 1912 rozpoczęła produkcję sztucznego jedwabiu, wykazuje stały i to kolosalny wzrost swych wyrobów.

I tak wyprodukowała w roku	
1912	56,000 klg.
1914	144,000 klg.
1920	12,000 klg.
1927	1,351,000 klg.
1930	2,031,000 klg.
1931	2,565,000 klg.
1934	2,969,000 klg.

Jak widzimy już z tego, sztuczny jedwab zdobył sobie całkowicie prawo obywatelstwa i dzięki swojej jakości wypiera z roku na rok włókna importowane do naszego kraju.

### Przymus w Niemczech

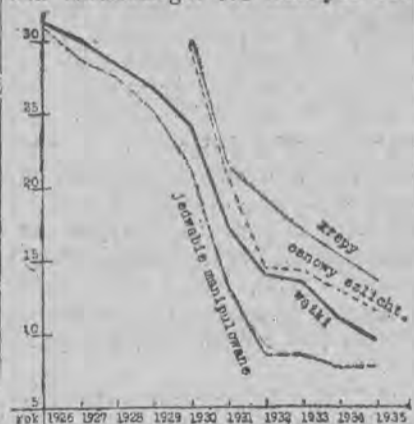
Niemcy, którzy podczas wielkiej wojny w straszny sposób odczuli brak surowców z powodu blokady gospodarczej, chcą się na przyszłość zabezpieczyć dzięki rozwojowi produkcji sztucznych włókien. Rzesza Niemiecka nastawia swą produkcję na rok 1936 na 70 milionów klg. sztucznych włókien. W ten sposób produkcja sztucznych włókien ciętych w Niemczech przewyższy zużycie bawełny w Polsce, której zapotrzebowanie u nas w kraju określa się cyfrą 65 milionów klg.

Rozwój przemysłu produkującego sztuczne włókna, zawiązują Niemcy wydatnej pomocy swego rządu, który nakazał przy musową domieszkę włókien sztucznych do wszystkich nie-

mal tkanin i wyrobów dzianych. Słusznie podkreślił w swym przemówieniu, przy żegnaniu wycieczki prezes inż. Wiślicki, zaznaczając z naciskiem, że my ślą przewodnią jego mistrza hr. Chardone było uniezależnienie Europy od krajów, które dzięki swym warunkom klimatycznym ściągają do siebie setki miljo-

	1935		1934	
	I półrocze	II półrocze	I półrocze	II półrocze
Niemcy	12,25	9,50	7,40	7,40
Włochy	6,90	5,45	4,55	4,55
Anglja	2,45	1,25	0,90	0,90
Japonja	2,10	1,20	0,95	0,95
Francja	1,95	1,20	0,80	0,80
Stany Zjednoczone	0,75	0,55	0,45	0,45
Polska	0,30	0,20	0,15	0,15
<b>Razem</b>	<b>26,70</b>	<b>19,35</b>	<b>15,20</b>	<b>15,20</b>

Równoległe z tym rozwojem zaznaczać się będzie wpływ produkcji włókien ciętych na rozwój światowych stosunków gospodarczych w stopniu o wiele silniejszym, niż wpływ jedwabiu sztucznego. W każdym ra-



Jak spadały ceny sztuczno jedwabiu.

Dalsza niższa cen uzależniona jest od zwiększenia produkcji.

ze należy sobie zdać sprawę z tego, że każdy kilogram ciętego włókna, użytego do produkcji krajowej zmniejsza ilość importowanych z zagranicy surowców, odciażając tem samym bilans handlowy Polski. Sztuczne włókno przerabiane na maszynach bawełnianych nazywa się „Textra” na maszynach wełnianych „Argona”, na lnianych „Lintexem”.

### Obniżka cen

Podziwiając piękne wyroby fabryk łódzkich wykonane całkowicie lub częściowo ze sztucznych włókien, zainteresowałem dyrektora Horowicza, dlaczego to przemysł stale narzeka na wygórowane ceny surowca, wyrobianego przez Tomaszowską Fabrykę Sztucznego Jedwabiu.

W odpowiedzi na to dyr. Horowicz pokazał mi tablicę, (którą zamieszczamy powyżej, wskazującą, że ceny sztuczno jedwabiu spadły już o blisko 70 proc.

sali skręcalni, wielką rolę odgrywa woda, która nie dopuszcza do tworzenia się pyłu i kurzu, tak charakterystycznego dla sal przedziałniczych. Dodać należy, że T. F. S. J. wyrabia również Tomafon oraz siarczek węgla.

Bezsprzecznie piękne wrażenie robią olbrzymie sale, w których ogółem Tomaszowska Fabryka zatrudnia przeszło 5,000 osób.

### Wyjątkowe stosunki

Zaraz na wstępie uderzył mnie rzadko spotykany w dużych zakładach przemysłowych ciepły i serdeczny stosunek dyrekcji fabryki do robotników. Oprowdzający nas po salach fabrycznych prezes Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu inż. Wiślicki miał dla każdego robotnika serdeczne słowo, z każdym się witał, podawał niektórym rękę. Robotnicy nie traktowali go też ze sztywną czolobitnością, ale serdecznie, ciepło, jak ojca. Dopiero później dowiedziałem się, iż inż. Wiślicki zna prawie każdego z nich z imienia i nazwiska, zna ich troski i zmartwienia, boć on przecież tę fabrykę założył i on od pierwszej chwili z tymi robotnikami pracował nad jej rozwojem.

Dlatego też może dyrekcja fabryki tak wielką wagę przywiązuje do krzewienia higieny i kultury fizycznej wśród robotników.

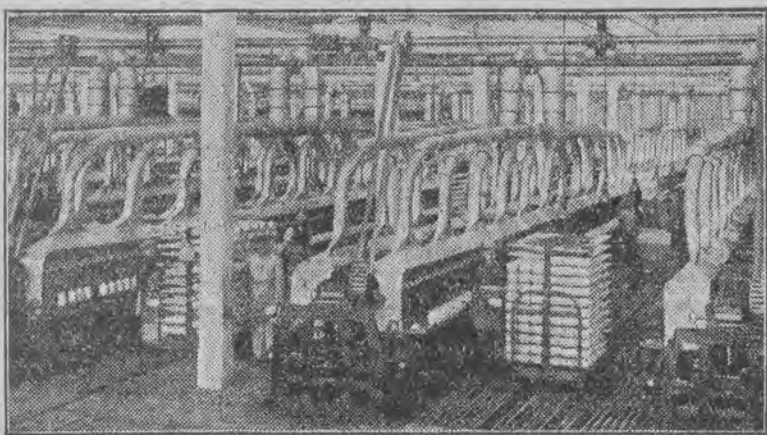
### Gimnastyka dla robotników

W dalszym ciągu naszej wędrowki po zakładach zwiedziliśmy świetnie wyposażoną salę gimnastyczną dla robotników; każda z nich przymusowo musi poświęcić 15 minut dziennie na gimnastykę. Na sali znajdują się głośniki, które nadają specjalną do gimnastyki muzykę, nagraną na płytach.

Dyrekcja zakładów sprawiła swym gościom miłą niespodziankę w postaci pokazu gimnastycznego i krakowiaka, odtańczonego przez robotnicę przy akompaniamencie doskonale zgranej i zasobnej w pierwszorzędne instrumenty orkiestry fabrycznej.

Pozatem przy fabryce istnieje i świetnie się rozwija klub sportowy dla robotników, posiadający sekcje piłkarską, bokserską, lekkoatletyczną i pływacką. Specjalną troską otacza dyrekcja fabryki dzieci robotników.

(Dokończenie na stron. 9-11)



Przedziałnia sztuczno jedwabiu.



Cwiczenia gimnastyczne podczas przerwy w pracy.











**Famile**  
niezrównane DO  
**OŁÓWKI BRWI**  
ORYGINALNE  
TYLKO Z NAPISEM  
**FAMILÉ** PARIS FRANCE

PRZEDSTAWICIEL: A. WEINSTEIN, WARSZAWA, POZNAŃSKA 14

# Miód

lipcowy - deserowy tegoroczny, gwarantowany, prawdziwy, pszczołowy, pierwszej jakości 3 kg. 7.30 zł., 5 kg. 10.80 zł., 10 kg. 20.80 zł., 20 kg. 39.70 zł., kolejną 30 kg. 56 zł., 60 kg. 109 zł., wraz z dostawą i naczyнием, wysyła ku największemu zadowoleniu za pobraniem pocztowym „Pasięka” Trembo-wła nr. 14 20, Małopolska. Na żądanie nauczymy bezpłatnie naszych odbiorców fabrykacji miodu do picia.

## Lecznica dla Zwierząt



Mag. Wet. H. WARRIKOFFA  
ul. KOPERNIKA 22 Tel. 172-07.

ODDZIAŁY: wewnętrzny i chirurgiczny  
SZCZEPIONIA psów przeciw nosaciznie  
STRZYŻENIE psów i koni, kąpiele psów  
KUCIE KONI, nitowanie kopyt.  
Przyjęcia w przychodni od 9-1 i od 3-6-ej. W sob. 9-1 i 3 4/2



### Kupujcie z I-go źródła

Wielki wybór:

Wózków dziecięcych  
ŁÓŻEK metalowych  
MATERACY wyscielanych  
MATERACY sprężyn.  
ŁÓŻEK polowych  
w fabrycznym „DOBROPOL”  
ŁÓŻEK komodowych  
WYŻYMACZEK  
marki „Rubber”  
LODÓWEK  
LEŻAKÓW, HAMAKÓW  
ROWERÓW i drezyn  
w podwórzu.

Czem w budżecie jest kontrola  
Tem dla zdrowia bywa „OLLA”  
**“OLLA”**  
“Gum..?”

NA SEZON!  
**WYBOROWE PĄCZKI**  
po 15 gr.  
oraz Śniadania i  
**KOLACJE JARSKIE**  
z 5-ciu dań po 1 zł.

poleca  
**Cukiernia „ZRÓDŁO”**  
Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

## „HYGIENA”

Łódź, Andrzejka 1.  
Przyjmuję wszelkie roboty, wchodzące w zakres estetyczności, fryzury, woszenia, cyklinowania i drutowania pasadetek. Sprzątanie bluz i mioszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę.  
Ceny niskie.  
Tel. 105-47 przyw. firmy RESTEL.  
Czynny do godz. 7-ej.

Instytut Kosmetyczny



NADAL CZYNNY  
Piotrkowska 175, tel. 138-76  
przyjm. od 10-2 i 4-8 w.  
Kuracje odmładzające metodą hormonalną.  
Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs.  
Upiększenia dzienne i wieczorowe

## IMPERATOR



OSTATNI WYRAZ TECHNIKI RADJOWEJ  
ok. 100 stacyj na 3 zakresach • regulowana selektywność • odbiór przez całą dobę • piękne koncertowe brzmienie

## NATAWIS

3 typy: Z na prąd zmienny. U na prąd stały i zmienny. B na akumulator i baterie.  
Do nabycia w pierwszorzędnych firmach radiowych.

TEN KOLNIERZYK  
męski  
**OPUS**  
jest wygodny, elegancki i trwały

OVERLOCK

DO ZSZYWANIA POŃCZOCH

## MASZYNY DO SZYCIA

TRYKOTAŻY, RĘKAWICZEK, POŃCZOCH, BIELIZNY, KRAWIECZYZNY, HAFTU, ELEKTRYCZNE APARATY DO KROJENIA MATERJAŁÓW. URZĄDZENIA MOTOROWE

DO WSZYWANIA GUM

OVERLOCK

IGŁY LEO LAMMERTZ „HOLLANDIA”  
**SZ. JOSELSON** WARSZAWA ZAMENHOFA 17

### KAŻDEMU PRZYPADNIE NAGRODA!

kto nadesłże rozwiązanie  
scagobzw akelwozce — scarp i ćsondezczo

Za dobre rozwiązanie wymienionego przysłowia **przeznaczylimy**, celem zdobycia klienteli, następujące nagrody:

- |                             |                         |
|-----------------------------|-------------------------|
| 1. Nagroda maszyn do szycia | 7. Nagroda: narty       |
| 2. rower męski              | 8-15. obrazy olejne     |
| 3. telefon                  | 16-20. swetry męskie    |
| 4. aparat radiowy           | 21-25. pulowery damskie |
| 5. aparat fotograficzny     | 26-35. segarki męskie   |
| 6. kilim 150 x 200          | 36-50. kasety toaletowe |

Prócz tego wiele innych nagród oraz wielką ilość nagród pocieszenia. Rozdzielanie nagród odbędzie się pod nadzorem notariusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Nieznaczna opłata pocztowa przez syłki na koszt odbiorcy. — Rozwiązanie należy przesłać jaknajwcześniej załączając ewent. znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje.

Adresować: Dom Wysyłkowy „Niespodzianka”, Kraków, Krowoderska 56-B

## 36 krosien mechanicznych

w bardzo dobrym stanie wraz z pomocniczymi maszynami tkalni jedwabiu **SPRZEDA** z wolnej ręki syndyk ostateczny masy upadłości firmy „Adolf Kroening” w Łodzi, ul. Sienkiewicza 77  
Informacje: adw. Stefan Herman, Łódź, Piotrkowska 138, godz. 5-7 po poł.

DZWIĘKOWE KINO  
**PRZEDWISNIE**  
  
Zeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Dziś i dni następni! Potężne, olśniewające widowisko filmowe wyświetlane będzie do 17 listop. włącznie

## „Wyprawy Krzyżowe”

„Wyprawy krzyżowe” zostały wyprodukowane kosztem 3 milionów dolarów.

W rol. gł. **Loreffa Young, Henry Wilcoxon**. Nast. progr.: Mała Mateczka (Kleine Mutti) w roli gł. **Franciszka Gaal**.  
Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr. III m. 50 gr. Początek seansów o g. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej

Kino-Teatr  
**Sztuka**  
Kopernika 16. Tel. 140-72  
Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Dziś i dni następnych!  
Najwspanialszy romans filmowy  
pg. nieśmiertelnej powieści **Aleksandra Dumasa** na ekranie!  
Maximum napięcia, emocji i zainteresowania!  
W rolach głównych: uroczą **Elissa Lande**, bohaterski amant **Robert Donat**  
Fascynująca treść! Znakomita gra!  
Następny program: „**Kaprys Hiszpański**” — **Marlena Dietrich**

Kino  
**RAKIETA**  
Sienkiewicza 40, tel. 141-22  
Początek w dni powsz. o 4, w sob., niedziele i święta o 12

Dziś i dni następnych!  
Wielkie orcydzieło wiedeńskie na tle ro głośnej sztuki **ARTURA SCHNITZLERA**  
W rol. gł.: **Magda Schneider, Paul Hörbiger, Olga Czechowa, Wolfgang Liebeneiner, Luiza Ullrich, Willi Eichberger.**  
**MIŁOSTKI** (LIEBELEI)  
Na pierwszy seans i poranki po 54 gr.

**BARY** **Zjednoczonych Rzeźników Żydowskich**  
 PIOTRKOWSKA 48, 54, 114

Dla smakoszy **DANIA BAROWE**. **Znakomite** **OBIADY, KOLACJE**  
 Wódki, Wina oraz znane **PIWA** Suke. K. ANSTADTA  
 == Na żądanie telefoniczne odsyłamy zamówienia do domu ==  
 Przyjmujemy zamówienia na śluby i bankiety w naszych lokalach!

**Elegancka Pani A. OGÓREK ZAWADZKA 11** **OBUWIA MĘSKIEGO**  
 nosi bucik z firmy **TELEF. 202-86.** **SPECJALNY DZIAŁ WYKWINTNEGO**  
**LAKIEROWANE** w najwyższym gatunku poleca **S. BURSZTYN**  
 Ceny niskie. **Śródmiejska Nr. 37**

**Dr. H. Szumacher**  
 Choroby skórne i weneryczne  
 przyjmuje od 9-1 i od 5-9  
**Piotrkowska 56, tel. 148-62**

**LEKARZ DENTYSTA**  
**S. BABAD**  
 przeniósł gabinet z Warszawy do Łodzi ul.  
**Pomorska 22/6**  
 godz. przyjęć od 10-2 i 5-8

**Dr. med.**  
**A. Beśniewicz**  
**CHIRURG**  
**ANDRZEJA 2, Tel. 216-66**  
 przyjmuje od 3-5 po poł

**Lekarz-dentysta**  
**SPERLING**  
 mieszka obecnie **PIOTRKOWSKA 87**  
 tel. 143-06  
 przyjmuje od 10-1 i od 5-6 wiecz.

**Dr. med. HELLER**  
 Spec. chorób wenerycznych, moczopłucowych i skórnych  
**Traugutta 8, Tel. 179-89**  
 Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz w niedziele i święta od 10-12 pp.

**Dr. med.**  
**JAKOBSON**  
**Chirurg**  
 Spec. Chirurgja Koszna  
**D-n Sterlinga 22**  
 (Nowo-Targowa) Telef. 174-42

**DR. MED.**  
**Jadwiga Goldmanówna**  
 choroby dzieci  
 mieszka obecnie **Stenkiewicza 63 m. 7**  
 telef. 207-26.

**OBRAZY** w wielkim wyborze po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach. Wielki wybór ram do obrazów, tapet i firanek. **Oprawa obrazów.**  
**Z. ZAGAŃCZYK, ŁÓDŹ**  
 Fabryka Piotrkowska 158, tel. 231-91.  
 Skład obrazów PIOTRKOWSKA 165, tel. 249-91.

**RESZTKI ZA PÓŁ CENY** z welen i jedwabi na sukienki, spódniczki i bluzeczki  
**M. BRYL** PIOTRKOWSKA 58  
**FIRANKI** STORY I KAPY oraz wszelkie nowoczesne **SIATKI** i **MARQUIZETY** po cenach konkurencyjnych poleca **WYTWÓRNIA RĘCZNYCH ROBÓT** **M. GOLDBART**, PIOTRKOWSKA 62, tel. 135-35 pr. of. l. w. i p.

**ZAPEWNI SZ SOBIE BYT!!!**  
 ucząc się **KROJU SZYCIA** i **MODELOWANIA** na istniejących od 1902 r. i zatwierdzonych przez **M. W. R. i O. P.**  
**KURSACH KROJU i SZYCIA**  
**MIRY GRYNBLAT**  
 Łódź, **ZAWADZKA 36, m. 3, tel. 231-03**  
 Nauka odbywa się według systemu słynnej szkoły paryskiej „Ecole Moderne de coupe de Paris”. — Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończącym świadectwa wg. ustalonego wzoru.  
**CAŁY KURS** aż do gruntownego nauczania **TYLKO 75 ZŁ.**  
 Kancelaria czynna cały dzień

Znana Artystyczna **CEROWNIA M. KLEBER** mieści się obecnie **PIOTRKOWSKA 18** lewa of. II p. i przyjmuje do cerowania uszkodzone ubiory, dywany, pakrowce i wszelkiego rodzaju tkaniny  
**SALON** w **„ALA”** wł. Ala Rosenblumówna Długoletnia starsza panna **f. Syrkiowej** usamodzielniała się i poleca najnowsze paryskie modele na sezon zimowy po cenach b. przystępnych  
**MÓD** **MONIUSZKI** tel. 218-44. Front I p.

**Dr. med.**  
**M. Dawidowicz**  
 powrócił chor. wewn.  
**ELEKTROKARDIOGRAFJA** (zdjęcia prądów czynnościowych serca)  
**ul. Narutowicza 42**  
 Tel. 184-91 Godz. 5-7.

**Dr. BRAUN**  
 przeprowadził się na ul. **PIOTRKOWSKĄ 81.** Telefon 100-57.  
 spec. chor. skórnych i wenerycznych  
 przyjm. od 8-1 i od 4-8 wiecz.

**DR. MED.**  
**NIEWIAŹSKI**  
 Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych  
**Andrzeja 5, telef. 159-40**  
 przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w w niedziele i święta od 9-12

**Dr. med.**  
**S. Kryńska**  
 Chor. skórne i weneryczne (koblety i dzieci)  
**Stenkiewicza 34 telef. 146-10**  
 godz. przyj. od 11-1 i 3-4 pp

**DOKTOR REICHER**  
 powrócił  
 Specjalista chorób skórnych wenerycznych i seksualnych  
**Poludniowa 26, tel. 201-95**  
 przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w. w niedziele i święta od 9-1 pp.

**Instytut Kosmetyczny „DEA”**  
 pod kierow. lekarza specjalisty **Cegielniana 15, tel. 149-07**  
 przyjmuje od 11-2 i oo 3-7 w.  
 Zabiegi odmładzające i pielęgnujące urode. Usuwanie wszelkich defektów skóry. Trwałe przyციemnianie brwi i rzęs. Upleksianie. Fizykalna terapia. **Porady bezpłatne!**

Do akt. Nr. Km. 2013 | V 35 **OBWIESZCZENIE.**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi **Leon Wąsowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. **Narutowicza 10** na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza że w dn. 26 listopada 1935 r. o godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy **„Ch. Rokitowicz”** w jej lokalu w Łodzi, przy ul. **Narutowicza Nr. 4** składających się z sypialni, składającej się z garderoby, łóżek z materacami, toaletki, stolika, 3 taboretów, szafy oszacowanych na łączną sumę **zł. 700.—** które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
 Łódź, dn. 12.11. 1935 r.  
 Komornik: (—) **Leon Wąsowski**

Do akt. Nr. Km. 1329 | III/34 **OBWIESZCZENIE.**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **rew. III-go Adam Mróz** zamieszkały w Łodzi przy ul. **Rzgowskiej 52** na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25 listopada 1935 r. o g. 12 w Łodzi, przy ul. **Kilińskiego 125** odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:  
 10 krzesel, 2 fotele, biurko, segr ścienny, serwanika, 2 szafy, otomana, umywalka, 2 szafki nocne, szafa, waga dziesiętna, 5 biurko, fotel, 3 krzesła, 3 rolwagi, wóz, pianino, kredens, stół rozsuwany oszacowanych na łączną sumę **zł. 1391.—** które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
 Łódź, dn. 16.11. 1935 r.  
 Komornik: (—) **Adam Mróz.**  
 Sprawa **Israela Saefnera** p-ko spadk. **Feliksa Szczecińskiego.**

Potrzebni zdolni, pracowici **akwizytorzy**  
 do sprzedania konsumentom nowoczesnych opatentowanych lamp elektrycznych (nie żarówek) dających 40% oszczędności. — Oferty pod „Polski Lumen” do admin. niniejszego pisma.

**Dr. med.**  
**M. GLAZER**  
 Choroby skórne i weneryczne  
**Zachodnia 64**  
 telefon 185-49  
 przyjmuje od 12-2 i od 7-9,30 w w niedziele i święta od 10-12 w poł

**ZBOLACH GŁOWY**  
 STOJUJE SIĘ DLA DOBROTY PRZYSZŁOŚCI  
 OD BÓLU GŁOWY ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM **PIZCZOŁKA**

Do akt. Nr. Km. 1370/III | 34 **Obwieszczenie.**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi **rew. III-go, Adam Mróz** zamieszkały w Łodzi przy ul. **Rzgowskiej 52** na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 listopada 1935 r. o godz. 13 w Łodzi, przy ul. **Wodnej 22** odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:  
 lustro tremo, otomana, żyrandol, 1 stoły, 6 krzesel, kanapa, biurko, szafa, kredens kuchenny, 2 półki, szafki pod wędra, stół, 2 wieszaki, żyrandol, firanki, kredens, biblioteka, pianino, biurko, szafa, szafa bielizniarka umywalka oszacowanych na łączną sumę **zł. 2725.—** które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
 Łódź, dn. 16.11. 1935 r.  
 Komornik: (—) **Adam Mróz.**  
 Sprawa **Firmy „Dak”** p-ko **Leopolda wi Bussemu.**

Dyplomowany masażysta **E. Preński**  
**Cegielniana 37, tel. 260-58**  
 Z praktyką w słynnym **Warszawskim Szpitalu na Czystem** Wykonuje masaże stosowane w ortopedji, neurologji, artretyzmie, masaż stawowy i odtluszczeniający.

**KINO TEATR METRO**  
 PRZEJAZD 2  
 Poc. o 12

Ostatnie 2 dni! Poraz pierwszy w Łodzi dawno niewidziani królowie humoru w filmie najnowszej produkcji **Pat i Patachon** jako „BEZDOMNI” — Nadprogram: „Pieśń Ptasek” w kolorach oraz tygodnik dźwiękowy PAT.  
 ANONS: Następny program „Kryzys skończony”, w roli gł. **PREJEAN.**

**KINO TEATR ADRIA**  
 GŁÓWNA 1  
 Poc. o 1

**KINO TEATR MIRAZ**  
 LISTOPADA 16  
 Poc. o 12

Dziś i dni następnych!  
**„Córka generała Pankratowa”**  
 W rolach głównych: **Kazimierz Stepowski, Nora Ney, Marja Bogda, Franciszek Brodniewicz**  
 ANONS: Następny program: „SING-SING”





# PHILIPS - RADIO

44A gotówka 360 — na raty 396  
947A gotówka 250 — na raty 275

poleca GRIMM i KAMIENSKI, Łódź, PIOTRKOWSKA 64. — TEL. 206-26.

## Elegancka Pani, wytworny Pan w **OBUWIU** TYLKO FIRMY **L. ODERBERG** Piotrkowska 33

Zjeść smacznie,  
zdrowo i tanio  
można tylko w Barze

„FOURCHETTE” który poleca:  
PIOTRKOWSKA 62

Gorące dania barowe po 35 gr.  
Obfite obiady od 1 zł.

Specjalność 3 PARÓWKI z KAP. 0,30 gr.  
1 DUŻA KIELBASA z KAP. 0,60 gr.  
reklamowa: ● **PIECZYWO BEZPŁATNIE!** Lokal otwarty do 2 w nocy



**POWSZECHNE BIURO OGŁOSZEŃ**  
WARSZAWA, MARSZAŃKOWSKA 132. TELEF. 6.73.55 i 2.67.39

ogłoszenia do prasy  
kampanie reklamowe  
projekty, konsultory

WSZELKIE OGŁOSZENIA DROBNE

### Tańców

najnowszych wyucza bez względu na zdolności  
dyplomowany nauczyciel

**J. Wajntraub, ul. Kilińskiego 44,**  
tel. 162-21, II podw. parter

po powrocie z Krynicy wniósł lekcje pojedyncze i w grupach.  
Informacje i zapisy codziennie od 10-ej rano do 10-ej wieczór.  
UWAGA: Za okazaniem niniejszego ogłoszenia udzielam zniżki.

Dr. med.  
**A. Kleszczelski**  
Chirurg-Urolog  
Chor. nerek, pęcherza i dróg  
moczowych  
**NARUTOWICZA 16**  
(Piłsudskiego 76). Telef. 127-79  
Przyjmuje od 4-6 po poł.

Spec. wiedeńska gimnastyka  
ortop. i ogólnie - lecznicza.  
**Hilda Handzel**  
Wszelki rodzaj skrzywień krę-  
gosłupa, niedorozwój fizyczny,  
wadliwe trzymanie się, gimna-  
styka oddechowa i t. d.  
**Sienkiewicza 20, tel. 141-41**

**PORADNIA  
WENEROLOGICZNA**  
**Piotrkowska 45 tel. 147-44**  
LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH  
SKÓRNYCH I SEKSUALNYCH  
Kobieta lekarz przyjmuje  
od 11-1 i 5-7  
czynna od 9 rano do 9 wiecz.  
**PORADA 3 zł.**

DR. MED.  
**G. WEGMAJSTROWA**  
Śródmiejska 18  
tel. 246-58  
przyjmuje od 12-1 i od 5-7.

Dr. med.  
**H. HAMMER**  
Akuszer-Ginekolog  
przeprowadził się na ul.  
**11 listopada 32** (róg  
Gdańskiej)  
telef. 128-39  
przyjmuje od 3-7 wiecz.

DR. MED.  
**G. GERSZTAJN**  
Specjalista chor. oczu  
**Traugutta 12, tel. 175-10**  
przyjm. od 11-2 i od 5-8.30 w.

**Dr. Ludwik Falk**  
Choroby skórne i weneryczne  
**Nawrota 7, tel. 128-07**  
przyjmuje 10-12 i od 5-7



WYTWORNY  
PAN NOSI  
PALTO  
„EVICO”

**FUTRA** — OD —  
zł. 175.—  
**I PALTA** — OD —  
zł. 75.—

w wielkim wyborze poleca

**S. EWIGKEIT**  
NARUTOWICZA 6.

DOKTÓR  
**HENRYKOWSKI**

Specjalista chorób wenerycznych  
skórnych i seksualnych  
przeprowadził się na ul.  
**Traugutta 9, front, I p**  
Tel. 262-98  
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 w  
w niedz. i święta od 9-12.30 pp.

Zatwierdzona przez władze państwowe  
**SZKOŁA KOSMETYCZNA**  
DR. MED. **LEWINSONOWEJ**  
(kierownik dr. med. **M. HELLER**)  
**Łódź, Piotrkowska 88**  
Kurs nauki teoretycznej i praktycznej  
4-0 miesięczny.  
Informacje i zapisy na miejscu

DOKTÓR  
**KLINGER**

spec. chor. seksualnych,  
wenerycznych i skórnych  
(włosów)  
**Andrzeja 2, tel. 132-28**  
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w  
W niedziele i święta od 10-12

Dr. med.  
**M. RUNDSZTEIN**  
AKUSZER-GINEKOLOG  
**Pomorska 7, tel. 127-84**  
Przyjmuje od 8-ej do 10-ej rano  
i od 4-7 wiecz.



Nikt nie ma na swych sznurach  
tak białej bielizny jak ta pani.  
Ale to nic dziwnego.  
ta pani wie co to jest **Persil**  
i zawsze go używa!

Do moczenia bielizny: **HENKO**, soda do prania i bielzenia.

### Prywatne Pogotowie Lekarskie

Legionów 6  
(Zielona)  
**Telefon: 12-333**

czynne bez przerwy przez całą dobę.  
Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach

Dr. med.  
**S. KANTOR**  
Spec. chorób skórnych  
i wenerycznych  
**UL. PIOTRKOWSKA 90**  
tel. 129-45  
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz  
W niedz. i święta od 8-2.

DR. MED. **MARJA  
LEWINSONOWA**  
chor. weneryczne i skórne  
**Piotrkowska 88,**  
tel. 143-63  
Kosmetyka lekarska  
pielęgnowanie cery i włosów  
Gł. spo. przyjęć od 10 rano do 8 wiecz.

Dr. Med. M.  
**Rabinowicz-Ginsbergowa**  
choroby wewnętrzne, płuc i serca  
**11 Listopada 47, tel. 157-07**  
**powróciła**  
i przyjmuje od godz. 6 do 8 wiecz.

Bezpłatne porady kosmetyczne  
Przy odpowiednich pouczeniach  
(racjonalnej pielęgnacji) zapewni  
Pani jak zachować długo skórę  
czystą, świeżą i zdrową.  
**INSTYTUT ANNA RYDEL**  
Racjonalna kosmetyka. Usuwanie  
owłosienia. Maniure. SZKOŁA kos-  
metyczna zatwierdzona przez Wł.  
Państw. w 1924 r. CENY kryzysowe.  
Piotrkowska 92, front, I p. tel. 169-92

Dr. med.  
**W. Lubraniecki**  
chor. wewnętrzne  
przeprowadził się na ul.  
**Aleja I-go Maja 15**  
telef. 108-65

Dr. med.  
**Wołkowyski**  
Spec. chorób wenerycznych,  
moczopłciowych i skórnych  
**Cegielniana 11, tel. 238-02**  
Przyjmuje od 8-12, 4-9 w.  
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Kino-Teatr  
**CZARY**  
Cegielniana 2.  
Dziś i dni następnych!

NASZ REWELACYJNY PODWÓJNY PROGRAM!  
I. — Film rewelacja! — Film objawienie!  
Reżyserji **Frank Borzage**  
**„Chłopy z placu broni”**

II. — Reżyserja Joe May'a. Szampańska komedia  
**Sekretarka osobista wychodzi zamaż**  
W rolach głównych:  
**Mary Glory, Jean Murat, Armand Bernard**  
Początek o godz. 12 w poł.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-  
datkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłaniem —  
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Bezpośrednio redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem  
redakcyjnym zł. 1,50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca  
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50  
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia sercowe i ślubinowe 12 zł. Ogło-  
szenia samiejscowe obliczone są o 50% drożej, tym sam. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek  
30%. Ogłoszenia dwukolor. o 30% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Roźniński Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawca sp. z ogr. odp. Eugeniusz Krocman. W drukarni własnej Piotrkowska 101



# REWJA

## Ilustrowana Tygodniowa

Dzisiejszy numer

„REWJA”

zawiera m. in. następujące rzeczy:

H. Egge: Życie w dokumentach.  
\* \* \* : Egzotyczna szkoła.  
S. Czezelnicki: Tolstoj — chrześcijański anarchista.  
Ed. Bor: Ciemne zarobki na wojnie.

Józef Okno: Łódź na błonie fotograficznej.

S. Babad: „Powieść o cierpliwym piechurze”.

N. Bauer: Wzrok czarnych.  
Klaus Mann: Jesień w Budapeszcie.

J. Gr.: Łódź na scenie.

H. A. Rickard: Wells kręci film.

\* \* \* : Chaplin - komunista.

N. Tasin: Sanatorium dla zazdrośnych.

Dr. H. G.: Dlaczego jestem wysoki?

\* \* \* : Co wiemy o wnętrzu ziemi?

Bernard Shaw: Uroda obowiązująca... (Skecz)

\* \* \* : O to właśnie chodzi.

W. Neumann: Co się stało Aljechinowi?

Liza Holzner: Romantyka branżolety.

Moda. — Film. — Rozrywki umysłowe. — Szachy. — Ilustracje.

NR. 45. Specjalny dodatek „Głosu Porannego” z dnia 17-go listopada 1935 r.

## ŻYCIE W DOKUMENTACH

Dokument znaczy etapy ludzkiego istnienia. Od chwili zjawienia się na świat aż do wydania ostatniego tchnienia człowiek musi stwierdzać dokumentem swe dążenia, czyny i błędy. Pierwszy i ostatni z dokumentów powstaje bez jego wiedzy. Świadczenia urodzenia i śmierci nie wymagają jego obecności. Pozostałe zaś — to niezbędni świadkowie jego przynależności do ludzkiego społeczeństwa, dowody cierpień, omyłek i jasnych chwil, stające się w końcu jednym i tym samym pyłem, chociaż dzięki ich istnieniu zmartwychwstaje w naszej wyobraźni po setkach lat postać wielkiego człowieka lub skromne życie szarego tłumy.

Różna wiele jest ilość przypadających na każdego człowieka dokumentów. Wszystkie jednak stwierdzają fakt, nie dając się zaprzeczyć, że ilość ta ma się odwrotnie do sumy doznanej w życiu zadowolenia. Im więcej tych niewinnych z pozoru papierowych skrawków, tem więcej było walk i kompromisów, tem więcej chwil, zatrutych przez smutek i trwogę.

W pewnym urzędzie uderzył mnie pełen współczucia okrzyk referenta, pochylonego nad stołem papierów interesanta:

— Człowieku, co za plik dokumentów!

Niedawno zaś rozpisali się francuskie dzienniki o wiosce w zapadłym kącie obszaru Jury, zapomnianej przez władze. Życie płynęło tam spokojnie, w kancelarji mera wisiał nietknięty przez nikogo portret prezydenta Sadi Carnota, zasnuty pajęczyną, a poczciwi wieśniacy nie wiedzieli nic o podatkach, poborze do wojska i rejestracji koni. Idylla trwała dopóty, dopóki nowy mer, pobudzony ambicją, nie przypomniał władzom o istnieniu wioski, na którą posypał się grad urzędowych papierów. Dokument odbył wjazd tryumfalny do cichego zakątka i zburzył jego spokój.

Każdy ważniejszy krok w życiu uwarunkowany jest dokumentem — nieodzownym dowodem naszego istnienia i czynów. Fakty nie przekonywują nikogo, przekonywa dokument. Niema chyba człowieka, któryby przynajmniej kilka razy w życiu nie musiał stawiać się w urzędach, aby zdobyć jakiś dokument.

Może nikomu jeszcze nie wpadło na myśl przyjrzeć się uważnie budynkom, w których re-

jestruje się każdy krok naszego życia, gdzie w olbrzymich szafach wśród milionów nazwisk figuruje i nasze. Budynki te, kryjące w sobie wszystkie szczegóły mizernih ludzkich istnień, należą zwykle do najokazalszych. Oto ratusz, arcydzieło stylu gotyckiego, czy romańskiego. Z pozoru wydaje się godnym uwagi ze względów architektonicznych.

Lecz nie na tem polega jego rola. Gdy znajdziemy się na korytarzach i w kruzgankach, krzyżujących się we wszystkich kierunkach, ogarnia nas świadomość mnóstwa instancji, dla których życie nasze jest otwartą księgą, bardziej zrozumiałą dla nich, niż dla nas samych. Niema sprawy, czy okoliczności, która nie byłaby omawiana za temi szeregami zamkniętych drzwi, za którymi kryją się dokumenty, rządzące naszym życiem.

Wspaniale są również gmachy urzędów podatkowych, gdzie dokumenty mniejszą grają rolę. Każdy z nas zanotowany jest tu, jako cyfra, dla której dokument jest jedynie wyjaśniającym dodatkiem, niezniszczalnym, jak egipski papirus, ulegającym jedynie sile ognia. Tyranja cyfr podatkowych budzi taką nienawiść, że w pewnym miasteczku nad Renem winiarze, zrozpaczeni uciskiem fiskalnym, napadli na urząd podatkowy i, opróżniwszy szafy z rejestrów, ułożyli z nich stos i podpalili. Jeszcze straszliwszy był pogrom dokumentów w roku 1927 w Wiedniu, gdzie spalono wszystkie akta pałacu sprawiedliwości. W obu wypadkach tłum działał w przekonaniu, że zniszczenie dokumentów unicestwi zarazem samo zło, gdyż czego niema w aktach, to wogóle nie istnieje.

Obawa przed dokumentem jest bardzo rozpowszechniona. Rzadko zdarza się człowiek, który nie doznaje wzruszeń na widok aktu. Każdego gniewa zazwyczaj myśl, że istota jego traktowana jest, jako cyfra lub bezduszny obiekt.

Życie państwowe i społeczne nie da się pomyśleć bez dokumentów. Kto pragnie uwolnić się od nich, musi osiaść na wyspie, chociażby rajskiej. Na Pacyfiku sprzedają właśnie dwie takie wysepki, mało zamieszkałe.

Uciekinier od dokumentów znalazłby na nich wymarzone lokum. Musiałby wprawdzie zapatrzeć się w dwa jeszcze dokumenty, mianowicie: akt kupna i paszport oraz zdobyć pewność, że polinezyjczycy zgodzą się na jego towarzystwo.

H. E.

### Autokrytyka

„Voelkischer Beobachter” rozpoznał w tych dniach druk nowej powieści. W reklamie, poprzedzającej druk tej powieści, czytamy następującą charakterystykę czasów, w których się akcja rozgrywa:

„Owe czasy, w których syte mieszczaństwo w nikczemnym strachu czołgało się u nóg przestępców, gdy tchórzostwo święciło triumfy, gdy morderstwa i zabójstwa pędziły naród niemiecki ku przepaści”.

Odnosi się wrażenie, że „Voelkischer Beobachter” zamierza drukować powieść par excellence współczesną, rozgrywającą się w czwartym dziesiątku XX wieku!

## Dziwna szkoła na Mallorce

### Wizyta u nauczyciela, który chętnie śmieje się i śpiewa

Nauczyciel wygląda jak student. Z powodu upału głowa ma ogoloną, a w jego twarzy jest coś dzieciennego, coś, co nie licuje ze stanowiskiem, ale co tak wiele znaczy, gdy się ma do czynienia z dziećmi. Wszystkie okna i drzwi są otwarte, tak, że pełno tu słońca i światła. Ale ani jeden z 35 jego uczniów nie spogląda z tęsknotą w stronę ulicy. Przedewszystkiem chyba dlatego, że niema na tej uliczce wiejskiej zbyt wiele ciekawych rzeczy. Ale również i dlatego, że mają tu pełno roboty. Większość bowiem z pośród nich to nie tylko uczniowie, ale jednocześnie... nauczycielowie. Być może ta właśnie zmiana roli ze słuchacza na wykładowcę przyczynia się do dyscypliny, panującej wśród tych, pełnych temperamentu, dzieci.

Hiszpańska szkoła wiejska, którą zwiedzamy, składa się z dwóch pokojów. W jednym uczą się dziewczęta, w drugim — chłopcy. Ponieważ zaś w tym samym pokoju przebywają wszystkie roczniki, od sześciolletnich dzieci do czternastoletnich młodzieńców, więc starsi uczą poprostu młodszych, gdy tylko sami kończą pracę. Pod czas gdy nauczyciel czyta coś najstarszym, ci uczą dziesięcioletników arytmetyki. A gdy któryś z dziesięcioletnich kończy, zabiera się do wykładania młodszemu tajemnicę czytania i pisania. To też wszyscy są tak zajęci, że nie czekają z utęsknieniem na odgłos dzwonka. Zre-

szta niema tu wcale dzwonka. Gdy mija godzina, nauczyciel oznajmia to wszystkim słowem „basta” i w jednej chwili przemienia się klasa w zakrzyżoną i rozśpiewaną salę gimnastyczną, aulę, czy salę konferencyjną, a młody nauczyciel, nie reagując na straszliwy hałas, usmiecha się trochę dziecinnie.

Rynek wioski zastępuje podwórze szkolne, a niektóre z pośród dzieci pędzą do domu i wracają ze śniadaniem. Ale na następnej lekcji są już wszyscy z powrotem.

Chyba dlatego, że lekcja śpiewu jest tu bodaj najbardziej ulubioną. Niema fortepianu, a akompanjament zastępują rytmiczne okłaski dzieci. Gdy nauczyciel jest w szczególności dobrym humorze, śpiewa on przy akompanjamentcie gitary jedną ze starych pieśni ludowych. — Przypominają one pieśni arabskie i są bardzo trudne do wykonania. Gdy rozlegają się dzwinki pieśni w oknie klasy, przeznaczony dla dziewcząt, ukazuje się opalone warze. Za niemi widać nauczycielkę, która dbać

musi zarówno o „dorosłe” damy z najwyższej klasy, jak i o trzyletnie dzieci, którym czas upływa jeszcze na zabawie z lalką, ponieważ oddział dziewczęcy jest jednocześnie „ogródkiem dziecięcym”. — Najtarsze przepisują sobie recepty kucharskie, szyją, robią ręczne robotki, podczas gdy inne oglądają właśnie uważnie globus, a jeszcze inne zajęte są najmłodszymi.

Dla dziewcząt z hiszpańskiej wioski nie jest zresztą rzeczą najważniejszą umiejętność czytania, pisanie i rachowanie. — Gdy wyjdą zamaż i pracują przy sadzeniu pomidorów, nie mają na czytanie czasu. W całej wiosce niema ani jednego chłopca, któryby regularnie czytał gazetę. To też najważniejsze jest, by dziewczyna umiała gotować, szyc i opiekować się dziećmi. Lekcja gimnastyki dla dziewcząt nie istnieje. — Czyż praca na polach pomidorowych lub w oliwkowych gajach, nie jest wysiłkiem gimnastycznym? I oczywiście trudno sprzeczać się, gdy widzi się to wychowanie, wierne prastarym zwyczajom urabiania z dziewczęt niewolnic domu i męża. — A gdy chłopcy idą kąpać się do morza, dziewczęta spoglądają za nimi z zawiścią. — Im jest to wieku dwudziestym, pod patronatem „rewolucyjnej” republiki.



Sezon deszczów w Abisynji.

# Chrześcijański anarchista

## W 25 rocznicę śmierci Lwa Tolstoja

Mineło już 25 lat od chwili, gdy świat został poruszony wiadomością o ucieczce Tolstoja, 82-letniego starca, z jego majątku; wkrótce po ucieczce Tolstoj zmarł. Ta ucieczka wielkiego pisarza była dla niego bardzo charakterystyczna,

gdyż wskazywała na głęboką potrzebę dostosowania czynów wielkiego myśliciela do głoszonych przezeń teorii, świadczyła o tym, że będąc wielkim pisarzem, Tolstoj był jednakże przede wszystkim szczerym i nieustraszo-

nym moralistą.

Chcąc dać sylwetkę wielkiego pisarza, którego dzieła miały charakter wybitnie rosyjski, narodowy, będąc zarazem utworem o wartości uniwersalnej, ogólnoludzkiej — omówimy pokrótce twórczość Tolstoja, jako moralisty, skreślmy jego poglądy i teorie społeczne.

Lew Tolstoj nie był ani filozofem, ani socjologiem w tradycyjnym sensie, tak dla filozofii, jak i dla socjologii był on nie mniejszym heretykiem, niż dla Kościoła. Tolstoj był raczej mędrcem w stylu niektórych starogreckich myślicieli, przypominając pod względem prymatu etyki Sokratesa. Tak samo, jak Sokrates, był Tolstoj racjonalistą i utrzymywał, że istnienie zła w życiu tłumaczy się niewiedzą ludzi, natomiast propaganda istotnej moralności i racjonalnych poglądów społecznych wywola w poszczególnych jednostkach, jak i w całych społeczeństwach, swego rodzaju przewrót wewnętrzny, następstwem czego będzie całkowita zmiana ustroju społecznego. Ta cecha światopoglądu Tolstoja zbliżała go do wielkich utopistów, a zwłaszcza do angielskiego estety i moralisty Ruskina. Przy pominięciu Tolstoja Sokratesa również ze względu na swego rodzaju praktycyzm, na moralny pragmatyzm głoszonej przezeń nauki. Wreszcie krytyczny stosunek Tolstoja do nauki, sztuki i cywilizacji wogóle nasuwa porównanie z innym racjonalistą J. J. Rousseau. Tam samo, jak Sokrates, John Ruskin i historyk Carlyle, był Tolstoj czołowym głęboko religijnym, przy czym głównym, jeśli nie jedynym walorem religii była dla Tolstoja etyka. Nie dziwi też, iż w dziełach religijnych, w szczególności w dziełach chrześcijaństwa, odegrał Tolstoj dużą rolę, przyczyniając się w znacznym stopniu do renesansu chrześcijaństwa w jego najczystszej, pierwotnej formie. Nawrót do pierwotnego chrześcijaństwa, do ewangelii, był główną podstawą etyki Tolstoja i jego poglądów społecznych tak w części krytycznej, jak i w części konstrukcyjnej.

\*

Nauka Tolstoja jest oparta na miłości bliźniego, jako na swego rodzaju imperatywie kategorycznym. W miłości bliźniego, pojętej uniwersalistycznie, widział Tolstoj najwznioślejszą i najwyższą normę etyczną, którą wyznawał i propagował ze względu na jej racjonalność, tak z punktu widzenia indywidualnego, jak i społecznego. Miłość bliźniego nie miała u Tolstoja żadnych podstaw materialnych, lecz czysto racjonalistyczne, a zarazem miała ona cha-

rakter wybitnie altruistyczny. Według Tolstoja miłość jest motorem życia i rozwiązuje wszystkie sprzeczności życia ludzkiego.

Z tej najwyższej reguły pierwotnego chrześcijaństwa wyprowadzał Tolstoj, powołując się na Ewangelię, swoją słynną zasadę niesprzeciwiania się złu przy pomocy gwałtu. Ta teoria pasywnego, biernego oporu, ta doktryna zwalczania zła miłością została zastosowana przez Gandhiego. Stąd też wrogi stosunek Tolstoja do wojny, stąd absolutny pacyfizm Tolstoja. Będąc przeciwnikiem wszelkiej przemocy, wszelkiego przymusu zewnętrznego, fizycznego, Tolstoj był przeciwnikiem wszelkiej władzy, zasadniczym negatorem prawa i państwa, tego bożka współczesnej ludzkości: tem bardziej, że posiadanie władzy deprawuje duszę.

Tolstoj był antypaństwowcem, widząc w państwie negację podstaw chrześcijaństwa, był on również zasadniczym i absolutnym przeciwnikiem państwa, jako absolutny, bezwzględny pacyfista. Zwalczał on ponadto państwo za jego podstawowy amoralizm. Zasadzie heteronomicznej, przymusowi zewnętrznemu przeciwstawiał Tolstoj zasadę woli autonomicznej, działanie jednostki zgodnie z nakazami jej rozumu i sumienia, zgodnie z własnym impulsem wewnętrznym, co nie wyklucza wpływu jednych jednostek na drugie. Z wrogiego stosunku Tolstoja do prawa i państwa wynikał jego negatywny stosunek do własności prywatnej i do ustroju kapitalistycznego. Własność prywatna jest to panowanie posiadającego nad nieposiadającym, jest to razem w zasadniczej sprzeczności z zasadą równości ludzkiej, z zasadą egalitaryzmu, która jest podstawową zasadą Ewangelii. Tak samo, jak władza, również i własność prywatna deprawuje ludzi. W szczególności ostro krytykował Tolstoj pieniądź, jako podstawę nowej formy niewolnictwa bezosobowego. Prof. Isajew i prof. Gide tłumacza tolstojowską krytykę pieniądza brakami jego wiedzy ekonomicznej. Podobny pogląd jest błędny. Należy raczej przy puszczać, iż krytyczny stosunek Tolstoja do pieniądza, jak i jego predylekcja do rolnictwa tłumaczy się przynajmniej częściowo wpływami filozofii antycznej, jej chryzofobia, wpływami antycznej doktryny chrematystycznej i jej wrogiego stosunku do zasady bogacenia się.

Tolstoj zwalcza zasadę własności prywatnej, widząc w niej podstawę wyzysku społecznego. Przedmiotem własno-

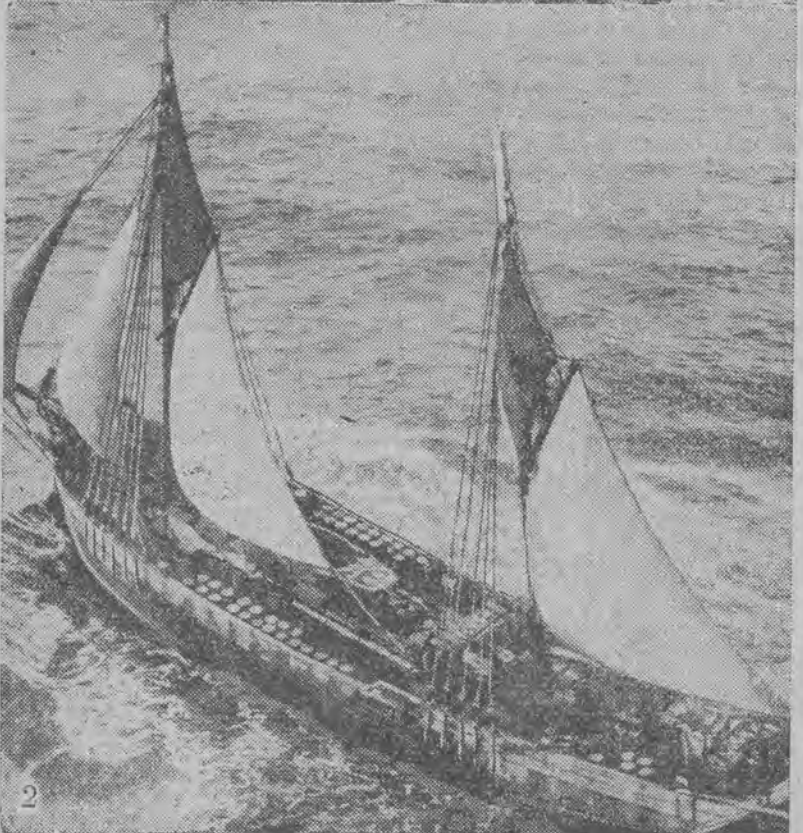
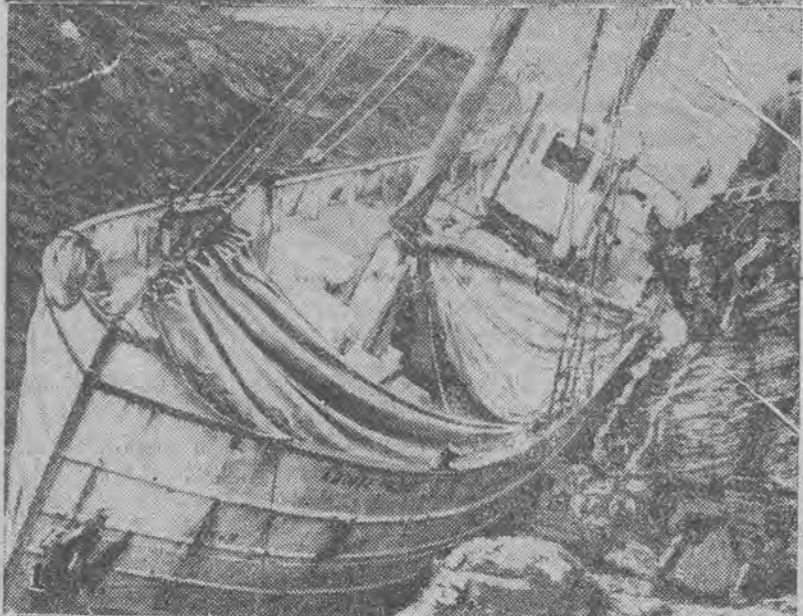
ści może być pg. Tolstoja tylko praca jednostki, dająca jej prawo do nabywania dóbr, które są dla niej niezbędne. Wprowadzić Tolstoj zaprzeczał. By można było zgóry określić konkretne formy przyszłego, zgodnego z prymitywnym chrześcijaństwem ustroju społeczno-gospodarczego, tem niemniej sympatycznego wybitnego przedstawiciela renesansu chrześcijaństwa prymitywnego szły wyraźnie w kierunku swego rodzaju prymitywnego komunizmu.

Jako zwolennik zwalczania zła i niesprawiedliwości jedynie przy pomocy biernego oporu, Tolstoj był przeciwnikiem rewolucji. Odrzucając metody walki rewolucyjnej, Tolstoj utrzymywał, iż zmiana ustroju społecznego nastąpi na skutek coraz wyraźniejszego szerzenia się prawdy społecznej, racjonalnych poglądów na życie społeczne i na szczęście jednostki. Wyzyskowi i przyrąsowi należy, według Tolstoja, przeciwstawić bezstraszną propagandę prawdy, niebranie udziału w przeróżnych formach zła społecznego, wykazywanie moralnej wyższości istotnego, czynnego, żywego chrześcijaństwa. Ta postawa moralna wobec zła społecznego powodowała zasadniczo krytyczny, wrogi stosunek Tolstoja do anarchizmu, właściwie do anarchizmu rewolucyjnego. Dlatego też odrzucał Tolstoj wszelkie próby zaliczenia go do zwolenników anarchizmu. Jednakże ze względu na swój zasadniczo wrogi stosunek do państwa, do prawa, do własności prywatnej, do społeczno-heteronomicznej, opartej na przymusie zewnętrznym, był Tolstoj bezsprzecznie anarchistą; anarchizmem był również broniony przezeń ideał ustroju społecznego, mający pewne wspólne cechy z ideałem ustrojowym prof. L. Petrażyckiego. Lecz anarchizm Tolstoja był swoisty; jest to anarchizm chrześcijański.

Brak miejsca zmusił nas do pewnego schematyzowania i uproszczenia poglądów Tolstoja, a zarazem pozbawił nas możliwości przeprowadzenia szczegółowej analogii pomiędzy doktryną Tolstoja, a chrześcijaństwem prymitywnym i wykazania, iż cała doktryna socjalna i etyczna Tolstoja jest przesiąknięta patosem chrześcijaństwa, duchem Ewangelii.

S. Czechelnicki

### W walce z żywiołem



1. Angielski parowiec „Louise Yvonne“ wpadł podczas gwałtownej mgły na skały w okolicy Devon i uległ kompletnemu rozbiciu. — 2. Po 5-cio miesięcznej walce z huraganem i burzami zawinął wreszcie do portu parowiec francuski „Jacques Berthe“, który uważany już był za stracony. — 3. Olbrzymi pożar na wybrzeżu Kalifornii poważnie zagrażał kolonii filmowej. Pomimo pomocy przeszło 2 tys. strażaków, spłonął cały szereg budynków. —







# ŚWIAT W OBJEKTYWIE APARATU FOTOGRAFICZNEGO



1. Magonia nad Renem leży na 50 stop. szerokości geograficznej. Magistrat tego miasta wpadł na dowcipny pomysł i przez jeden z najruchliwszych placów przeciągnął szynę metalową z napisem „50 st. szerokości północnej”. — 2. Nocne uroczystości w Monachjum z okazji rocznicy pierwszego puczu hitlerowskiego w listopadzie 1923 r. — 3. Wang - Czing - Wei, premier i minister, na którego dokonano w Nankinie zamachu. — 4. Węgierski minister oświaty bawił przez kilka dni w Warszawie. — 5. Delegacja grecka wyjechała do Londynu, aby przywieźć króla Jerzego II do kraju. Od lewej w oknach wagonu: minister komunikacji Mavromichalis, minister wojny gen. Papagos i przewodniczący zgromadzenia narodowego Balamos. — 6. Mac Donald opuszcza wiec wyborczy w swoim okręgu Seaham, gdzie został wygwizdany. — 7. Dzieci japońskie w Kalifornii w malowniczych kostjumach podczas jednego ze świąt buddyjskich. — 8. Liza Resch, jedna z najwybitniejszych narciarek niemieckich, jest w swym zawodzie sprzedawczynią wędlin. — 9. Olbrzymi włoski samolot wojenny, używany na froncie abisyńskim, a wożący z sobą 3 tys. kilogramów bomb. — 10. Dzień św. Michała w Rumunii, był uroczystości obchodzony w obecności króla, którego właśnie widzimy, jak całuje biblię przed wejściem do świątyni. — 11. Księżniczka Małgorzata, córka księcia szwedzkiego Gustawa Adolfa, obchodziła właśnie swoje pierwsze urodziny. — 12. Wesola zbiórka na szpital urządzili studenci angielscy na czele ze swym ulubionym „wielbłądem Alim” na wszystkich imprezach sportowych w Sheffield.



# ŁÓŻKO NA SCENIE

## Ewolucja miłości i wrażeń we współczesnej komedji

Repertuar teatralny ostatnich czasów wykazuje dużo zainteresowania dla lekkiej komedji, związanej z pierwiastkiem erotycznym. Komedje te, spreparowane zwykle pod kątem widzenia konfliktów salonowych, coraz bardziej zyskują sobie prawa obywatelstwa, mimo, iż tak mało mają wspólnego ze sztuką dramatyczną. Są to wrony, które wkradły się między orły. Z jednej strony stoi tu legion świetnych, rasowych komedjopisarzy — z drugiej wyciąga ku scenie chciwe ręce tłum majstrów komedji teatralnej, odwołujących się do nainiejszych gustów publiczności. Punktem wyjścia oraz celem jest dla nich nigdy niezawodna — o ile z jakąś pikantną intrygą związana — miłość. O-tóż konglomerat ten, dawniej używany przygodnie, współczesni komedjopisarze stosują świadomie i na szeroką skalę, zdradzając w tym kierunku objawy niemal patologiczne.

Niewątpliwie miłość była stale motorem, poruszającym życie uczuciowe na scenie. Połączona była jakby powojną z teatrem od zarania jego istnienia i dość trudno wymienić utwory, w których nie odgrywałyby żadnej roli. Miłość była owym cudownym pretekstem, służącym za tło do zaakrąglenia, czy zamknięcia jakiejś syntezy uczuciowej, lub społecznej, w jednolitą całość nastrojową. Bez niej sztuka siłą rzeczy musiałaby się mąć ze względu na antypointalistyczne nastawione siły życia, które w swojej nagiej prawdzie jest tak antykompozycyjne i rozproszkowane, że nie pozwala nagiąć się do ilustrowania tej, czy innej tezy, lub doktryny.

Taka jest zasadnicza rola miłości w teatrze, gdy patrzeć pod kątem historycznym. Tymczasem w zmiennej kolei dążeń i wysiłków, zacierają się czasem szwaby i ich miejsce zajmują nowi. Proces życiowy teatru jednak się nie odnowił i scena pozostała w tyle poza objawami duchowymi nowoczesnego życia. Podczas gdy literatura, muzyka i sztuki plastyczne co chwila zdobywają się na jakiś kapitalny gest, gdy raz poraz wytryska tam nowe źródło twórczości, nowa forma i nowy wyraz — teatr z zadziwiającym spokojem, posuwając się po linii najtańszych gustów, z monumentalności zeszedł do roli rozrywki, wysuwając na pierwszy plan — miłość.

Nie są to bynajmniej owe „górne tony miłości“ teatru dawnego. Ani miłość, pod pretekstem której Schiller, Szekspir, czy Beaumarchais, wzniesli przewroty społeczne.

Jest to miłość inna: bezideowa, przesiąknięta ciężkim, ponurym erotyzmem i ociekająca grzechem i zbrodnią, wynaturzona, zepchnięta do płaskiego ścigania nastrojów i zmanierowanych uczuć. Odtąd zaczyna się przesuwac po scenie do wciplne skandale erotyczne, a wzruszenie powoli, ale systematycznie z umysłu i serca przesuwają się niżej... Aż stanęła na poziomie tak zwanej „frapującej, skrzęcej się, pełnej werwy i miłosnych sytuacji“ komedji.

Statystyka repertuarów wykazuje właśnie w każdym teatrze przewagę tych komedji, polegających na mniej lub więcej różnych kombinacjach seksualnych. W rezultacie sprawiło to, że na pierwsze miejsce wysunęła się specjalnego pokroju farsa, fabrykowana na akord lub lokcie przez „solidne firmy autorskie“. A w sferze ludzi teatru miłość stała się branżą, artykułem przyciągającym „poszukiwaczy wciąż nowych dreszczów“. Doszło nawet do tego, że rozmówanie się reżyserów w podobnym repertuarze i prośby dyrektorów, aby wyszukać „coś, co ciągnie...“ stało się zjawiskiem immanentnym.

Twórczość tego rodzaju doszła już do niesłychanego schematyzmu i zrutynizowanego ramiarstwa. Wystarczy poznać jej zasadnicze pierwiastki, określić własności i rezultaty połączeń, aby otrzymać ekstrakt zgodny z wszelkimi regułami. Należy jedynie zebrać „wstępujące efekty“, zbadać reakcje uczuć i „wyborne zakończenie“ a charakter, środowisko i intrygę zostawić można wciąż te same. Jeżeli zaś chodzi o sposoby przyrządzania nieodzownego cudzołóstwa, istnieją tu wynalazki i odkrycia, z których, zależnie od spryciarstwa autorów, popłynąć mogą obfite łzy wzruszenia, bólu i radości. Nie trudno odtworzyć ze znacznym prawdopodobieństwem proces powstawania takich sztuk. O-tóż najpierw wprowadza się w ośrodek pogmatwanej akcji, po-

tem rozwój intrygi, punkt kulminacyjny, łożka, rozwiązanie. Wplata się w to wszystko, co pachnie upiżmowaniem mieszczaństwem: miżdzący się wdzięk, sentymentalizm z podciemnej gwiazdy, zblazowane junactwo, świerzbujące rozlewności omdleń, kretyńskie nastroje liryczne. Wszystko to otrzymuje psychologiczny komentarz, stylową oprawę. I sztuka gotowa.

Cała trudność dla takiego dostawcy polega nieraz na wynalezieniu tytułu, a zwłaszcza jakiegoś przymiotnika do słowa „miłość“...

Właściwie mamy tu do czynienia nie tyle ze sztuką, ile z wielką gałęzią przemysłu i rzemieślnikami, niekiedy dochodzącymi do wirtuozostwa, a niekiedy tylko poprawnymi. Stał estetyka teatralna traktowana jest ze stanowiska czysto komercyjnego, a dochodowość sztuk stanowi główne kryterium. Przemysł ten zajmuje się gorliwym produkowaniem trójkątów małżeńskich, egotycznych perypetji buduarowych, rozkapryszonych kokot z operetkowym środowiskiem rotmistrzów, dyrektorów univer-

sal banków, pensjonarek o poglądach kurtyzan oraz kurtyzan o poglądach pensjonarek, wychowanych w klasztorze.

Bohaterzy komedji konwencjonalnej — to prawie zawsze ofiary rozpętanych instynktów i namiętności, którzy wkońcu nie zapominają jednakże, że są „ludźmi z dobrego towarzystwa“.

Wszystko, co nie zamyka się w szczupłym kole teskot erotycznych, osobistych ambicji i dążeń do kariery życiowej, jest skrzętnie eliminowane. Cała akcja toczy się zwykle o-bok... tego, co pani wie; stara się przytem pokazać coś i nie pokazać, zaś o rzeczach drażliwych mówi się półgębkiem, ale się mówi. Pozatem wszędzie te same powłóczyste spojrzenia, persiowy głos, żarłoczne całowanie się, rytmiczne komplimenty, pusty śmiech ambitnych kobieciarzy o siwiejących skroniach, monotonja w kółko powtarzanych... „kocham“...

Umiejętne łączenie tych elementów może dać wielką ilość kombinacji, z których da się ułożyć mniej lub więcej do-wcipna farsa, czy spokojna ko-

medja. Ilość tych kombinacji jest jednak zbyt ograniczona, aby akcja mogła się rozegrać poza przytłumionym światłem wykwintnego buduaru i poza jednym, lub dwoma łożkami. Mebel ten urasta nieraz do takiej mistycznej wizji, że wygląda to, jakby popęd człowieka uległ niemocy i zadaniem sceny jest poprzez łaskotanie nerwów ów popęd sztucznie podniecać. Gdybyśmy przyjrzeliby się z Paryża i Budapesztu importowanej komedji — zauważylibyśmy, że jest to właściwie ewolucja łożka. A wszystkie sprzętyny tej komedji są de facto sprzętynami materacu. Również gradacja szybkości, z jaką łożko ukazuje się na scenie, przechodzi granice normalnego rozwoju. Gdy dawniej, zazwyczaj ukryte dyskretnie za sceną — dziś zgola tak rozleżyło się na scenie, że autor na dotykalne konsekwencje szep-tów miłosnych zmuszony jest zapuszczać kurtynę.

Oto co się da powiedzieć o współczesnej komedji konwencjonalnej i o integralnie z nią zrównieżyłym „problemacie łożka“. Jednak, jak wszystko na świecie, tak i ten rodzaj twórczości musi ulec tym wszystkim naturalnym prawom wyjąłowania, którym ulega każdy twórca żyjący. To, co obecnie dzieje się w teatrze, zdaje się świadczyć, że jesteśmy u zmięrczu teatru konwencjonalnego. Nie trzeba jednak mieć nadziei, że przestanie on mimo to tak przedko istnieć, bawić, nadzic i... brać grube subsydia. A tymczasem podраста nłoda publiczność, swta trywjalnej miłości i ekliwych farsideł — publiczność, spragniona głębszej atmosfery artystycznej, głodna wielkiego słowa i wielkiego widzenia, stoi u wrót teatru i woła: „Chcemy wzruszeń mocnych i szczerych, albo zwalimy wam te kamienne Muzy, co stoją w zastygłych pozach na portalach waszych bud i kłami!“

J. Gr.



U góry: Stevens i Andersen, dwaj amerykanie, którzy w balonie stratosferycznym wnieśli się w ciągu 7 i pół godziny na wysokość 22,570 metrów, ustanawiając nowy rekord światowy. U dołu: Szympan Fifi energicznie pomaga przy uprzążeniu ścieżek i trawników, podczas jesiennych porządków w londyńskim ogrodzie zoologicznym.











DLA PIĘKNEJ PANI



**Aksamit króluje**

Która z pań nie lubi mięciutkiego aksamitu, który zdobi zarówno blondynki, jak brunetki, który zależnie od fasonu sukni — może być luksusowy lub praktyczny i jako ozdoba lub materiał kapeluszowy dodaje elegancji każdej toalecie.

W kolorze czarnym — będzie on klasyczną toaletą wieczorową dla wytwornej pani, ale kolorowy, brązowy, zielony, beige, granatowy nada się na kostjumy codzienne, do sportów zimowych i wogóle na wszelkie okazje.

Aksamit wełniany jest delikatny i praktyczny i odpowiedni dla pań, pracujących zawodowo, lub też stale mieszkających na wsi. Naturalnie z tego materiału nie należy robić skomplikowanych fasonów, — lecz całkiem skromne sukienki. Najodpowiedniejsze będą garçonki: spódniczka gładka, zapinana na guziki i zakieciak z klapami i kieszeniami. Można nosić również aksamitny żakiet do wełnianej spódniczki. Dwa dobrze dobrane odcienie koloru brązowego lub zielonego, wyglądają bardzo ładnie.

Ładna i praktyczna jest też cała sukienka z aksamitu, gładka i skromna. Krótkie futrzane zakieciaki najlepiej prezentują się na aksamitnych sukienkach.

W tym roku dużą rolę grać będą komplety aksamitne, składające się z sukienki i trzyćwierciowego żakietu. Eleganckie panie będą go nosiły na popołudniowe wizyty.

Wieczorem również będziemy nosiły aksamit. Płaszcz aksamitny będzie mile widziany przez panie nie posiadające futra. Z aksamitu robić się będzie również długie peleryny, w których dobrze prezentują się tylko wysokie kobiety. Niższe panie wybiorą zakieciaki wieczorowe z aksamitu.

Z aksamitów bawełnianych robimy sukienki domowe i szlafroki. Kolor błękitny — dla blondynek, rubinowy — dla brunetek i fioletowy — dla siwych, starszych pań.

Również kaftanki aksamitne, błękitne, różowe lub szludynowe, przydadzą się każdej pani do przyjmowania gości.

**Institut de Beauté**  
**POMA**  
**Piotrkowska 121**  
poprzeczna oficyna, I piętro.  
Tel. 155-55

**Oryginalne kostiumy futrzane**



Moda obecna, w przeciwieństwie do dawnej, zwraca naszą uwagę na porę dnia i przeznaczenie danego okrycia, czy sukni. Dzięki temu daje nam ona cały szereg interesujących sukien i kompletów, które zmieniają się, jak kamaleon.

Można również zmieniać postać ozdób futrzanych na zimow

wych paltach.

Jeżeli patrzymy naprzeciwko eleganckie palto z winnoczerwonego aksamitu z wysokim kołnierzem karakułowym, nie uwierzmy poprostu, że jednym ruchem reki da się on zmienić w pelerynkę, obramowaną futrem.

Na pierwszym z pozostałych dwóch modeli długie klapy z

foki można podpiąć w górę, i wówczas kołnierz tworzy ciepłe obramowanie dookoła szyi.

Na trzecim eleganckim palcie z zielonej wełny w supełki, widzimy dwie klapy z małą, którą można podpiąć w ten sposób, że tworzą prześliczną kokardę.

**Zeszłorocznie sukienki**

Każda z pań napewno posiada zeszłoroczną sukienkę, jeszcze całkiem dobrą, ale która się już właścicielce strasznie znudziła. Tego roku mamy możliwość zmienić tę sukienkę niezbyt wielkim kosztem, dodając do niej trochę aksamitu.

Niekiedy cały przód bluzki jest z aksamitu, a plecy z materiału, lub naodwrot, jakgdyby sukienka została przecięta w szwach bocznych i wzdłuż rękawów i zeszyta z inną suknią.

Lub też z aksamitu robi się rodzaj kamizelki i dolną część spódniczki.

Można też do zeszłorocznej sukienki dodać aksamitny karczerek i rękawy lub aksamitny kołnierz i pasek. We wszystkich wypadkach aksamit musi odcieniem odpowiadać wełnie sukienki. Można jednak również dobrać aksamit w innym kolorze, ale należy być ostrożną w doborze barw.

**KRÓLOWA FARB**



L. DZIWIŃSKI, PIOTRKOWSKA 35  
tel. 128-29

**DROGIE KOBIETY**

**Reminiscencje na marginesie angielskiego sezonu jubileuszowego**

Podczas, gdy panie z angielskiego towarzystwa i ich córki, powoli przychodzą do siebie po wyczerpującym tegorocznym sezonie i przygotowują się do nowej zimy, w domu siedzą „biedni“ ojcowie rodzin i ze zmarszczonymi czołami badają swe wyciągi bankowe. Jeden z dziennikarzy londyńskich uzyskał wgląd do książeczek czekowych tych szczęśliwych ojców i zdradza w poniżej podanych cyfrach rozmaite „drobne wydatki“.

Pewna znana rodzina angielska wydała w tym sezonie, a więc w ciągu 5 miesięcy, 6,000 funtów. W jaki sposób suma ta podzielona została na toalety, przyjemności i utrzymanie, wykazujemy poniżej:

Bez stałego locum w Londynie nie można się obejść, a więc wynajmuje się mały, elegancki dom, za który wraz z wszystkimi dodatkami płaci się właścicielowi 750 funtów. Lecz w tego rodzaju mieszkaniach nie można robić przyjęć na 500 osób, trzeba więc wynajmować jeszcze kilka sal hotelowych. Kosztuje to 135 funtów za wieczór, do tego jedzenie i trunki — 650 funtów, dekoracja kwiatowa — 25 funtów i muzyka 75 funtów. Taki wieczór, za okrągłe 900 funtów, jest bardzo przyjemny, o ile ma się coś na siebie włożyć.

A trzeba mieć toalety nietylko

na tych parę wieczorów, lecz również na wszelkie inne okazje, t. zn. na przyjęcia dworskie, do teatru, na wyścigi w Ascot, regaty w Henley, herbatki u wysoko postawionych przyjaciółek, na premjery kinowe, mecze cricketowe itd. itd. bez końca. Dla kobiet suknie są częścią ich istnienia; lecz dla kobiety z angielskiego towarzystwa zdają się one być ich życiem.

Dopuszcmy cyfry do głosu:

**MATKA**

1 sukienka dworska — 65 funtów, 2 sukienki do Ascot — 125 funtów, 6 sukien wieczorowych — 275 funtów, 3 sukienki popołudniowe — 135 funtów, 2 sukienki spacerowe — 50 funtów, 3 sukienki sztyfonowe — 100 funtów, 2 sukienki na herbatki popołudniowe — 90 funtów. Razem: 840 funtów.

**CÓRKA**

1 sukienka dworska — 50 funtów, 2 sukienki do Ascot — 75 funtów, 4 sukienki wieczorowe — 200 funtów, 3 sukienki popołudniowe — 130 funtów, 2 sukienki spacerowe — 50 funtów, 2 sukienki sztyfonowe — 60 funtów. Razem: 565 funtów.

Do tego doliczyć trzeba „drobne“ wydatki na kapelusze, obuwie, rękawiczki, torebki, pończochy, bieliznę itp., które matkę i córkę kosztują około 1500 funtów przez sezon. Dla pielęgnacji zewnętrznego wyglądu trzeba

choć raz tygodniowo pójść do fryzjera i dwa razy do zakładu kosmetycznego, na co w ciągu pięciu miesięcy wydają panie 220 funtów. Ale to jeszcze nie koniec wydatków: na operę panie wydają 80 f. na teatry i kina 40 funtów, na cztery przyjęcia w Ascot — 70 funtów, na trzy przyjęcia popołudniowe — 90 funtów i na bilety na rozmaite bale dobroczynne 63 funty. Wydatki na obiady dla przyjaciółek i przyjęcia córki, w najdroższych restauracjach, wynoszą znów 130 funtów.

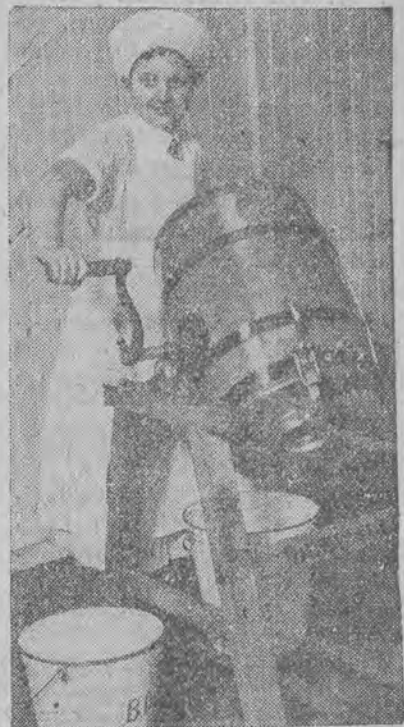
O ile czytelnicy przypuszczają, żeśmy przesadzili, zapewniamy ich, że rzeczywiście widzieliśmy książki czekowe ojca i zliczyliśmy, za jego pozwoleniem, wszystkie wydane funty, szylingi i penny. Nie udzielił on nam tylko pozwolenia na ujawnienie swego nazwiska.

Zamiast tego możemy więc służyć innym przykładem: przed kilkoma tygodniami lord Earl von Wichilson wydał swą córkę, Dafnę, za amerykańskiego milionera, Straighta. Lord był tak uprzejmy, że podał prasie dane, dotyczące jego wydatków na ślub córki.

Drukowane zaproszenia — 15 funtów, potrawy, trunki i 35 kelnerów — 750 funtów, kwiaty do mieszkania — 30 funtów, kwiaty do kościoła — 35 funtów, toalety dla družbów — 300

funtów, ślubna sukienka — 75 funtów, auta dla gości ślubnych — 30 funtów, policja za pilnowanie porządku w tłumie przed kościołem — 35 funtów, czerwony dywan i dach słoneczny przed kościołem, bicie w dzwony i chór — 75 funtów, podarunki dla duchownych, służby kościelnej i lokajów — 110 funtów i 40 funtów dla detektywów prywatnych.

**Kto zrobi więcej masło?**



Uroczą mleczarkę na dorocznym konkursie mleczarskim w królewskim zakładzie mleczarskim w Koppenhadze



# O to właśnie chodzi

Powietrze pełne było woni terpentyny i wosku. Za cieniem przepierzeniem rozlegał się stuk maszyn do pisania, na podwórzu huczała fabryka. — Na wszystkim dokoła leżało piętno wyłożonej pracy.

Teddy Frank trząsał się ze strachu. Wiedział, że za chwilę znajdzie się w przyległym gabinecie przed obliczem dyrektora sprzedaży i będzie usiłował przekonać go, iż jest człowiekiem zdolnym do podjęcia trudnej i odpowiedzialnej pracy nakłaniania sklepikarzy do kupowania pasty do obuwia fabryki Stiksa.

— Mr. Frank? Proszę bliżej. Gdy Frank wszedł do pokoju dyrektor obrzucił go szybkim i bystrem spojrzeniem. Jak wielu na jego stanowisku, wmaślał sobie zdolność oceniania ludzi na pierwszy rzut oka i mylił się, jak wielu.

— Siadaj pan, proszę — rzekł, wskazując krzesło i zaczął z wieka, jak się zdawało, uwagą czytać podanie.

— Hm — rzekł po chwili. — Okazuje się, że pan nie pracował jeszcze jako komiwojażer, lecz jest pan pewien swych zdolności w tym kierunku. Na czym opiera się ta pewność?

Teddy należał wogóle do ludzi tak bojaźliwych, że odczuwali trwogę nawet w codziennych stosunkach z przełożonymi. Czasem jednak w ostrożności, jak wielu ochórzów, ogarniała go fala bezgranicznej odwagi. Stawał się wtedy śmiały, jak wytopiony zwierz, zapominał o przeszkodach i nabierał gotowej na wszystko pewności siebie. Pierwszym uczuciem, jakiego doznał na widok dyrektora, było uczucie własnej nicości. Drugim był podziw. Jak władcą było zachowanie się tego pana, jak rozkazująco brzmiał jego głos! Choć był zaledwie o kilka lat starszy od Franka, ten ostatni wydał się sobie uczniem, stojącym wobec dyrektora szkoły. Nadzieja i odwaga opuściły w jednej chwili kandydata na komiwojażera fabryki Stiksa.

Nagle Frank poczuł z niewypowiedzianą radością, że napłynęła nań fala bohaterstwa. Poczuł się równym królom świata, a więc i temu dyrektorowi sprzedaży w firmie Stiksa. Z niesłychaną werwą i zapałem zaczął wygłaszać hymny pochwalne na cześć pasty Stiksa. Mówił o niezwykłym znaczeniu zawodu komiwojażera dla przemysłu i jego wpływie na społeczeństwo. Były to przeważnie szablonowe frazesy, zaczerpnięte z prospektu jakiejś „Szkoły kunsztu sprzedaży” — ale po upływie kwadransa Frank został komiwojażerem fabryki Stiksa. Był to jednak bardzo pokorny Teddy Frank, jaki

rozpoczął nazajutrz wędrowkę po sklepach małego miasteczka, trzymając walizkę w ręku. Z wczorajszego zapału nie zostało ani śladu. Wzdychał śmiełnie na wspomnienie krótkich chwil bohaterskiego uniesienia. Gdyby mogło trwać zawsze! Gdyby zawsze mógł skłonić jarosza do kupowania mięsa, piwosza do picia lemonjady, a bosego do używania pasty do obuwia! Jakże piękna bajką byłoby życie. Westchnął jeszcze raz.

Mieścina, od której rozpoczął pracę, była niegdyś kwitnącą osadą górniczą. Obecnie bezrobotna ludność waleśała się smutnie po ulicach i wyładowała po rogach.

Frank stanął przed najokazalszym sklepem. Ogarnęła go trwoga. Zgodnie z regułą komiwojażerskiej taktyki powinien był teraz śmiało przecroczyć próg, pewnym ruchem otworzyć walizkę i jak oratoro zachwalić towar, że kupiec musiałby zamówić przynajmniej pół wagonu pasty. Wiedział jednak nażyty dobrze, że rzeczywistość nigdy nie zgadza się z teorią i prawie pokornie wszedł do sklepu.

Kupiec, który na widok wchodzącego pospieszył do lady z uprzejmą miną, skrzywił się nagle, ujrzawszy komi-

wojażera i zapytał szorstko: — Cóż tam znowu?

Frank w milczeniu postawił kuferek na ladzie. Czuł, że powinien teraz oszołomić kupca swym krasomówstwem, lecz słowa uwięzły mu w mózgu, splątane w kłębek, z którego nie mógł wyłowić ani jednej myśli.

— Jestem pastą do obuwia firmy Stiks — wyjąkał po chwili.

— Czyżby? — zaśmiał się zjadliwie kupiec. — Niech pan nie otwiera walizki. Nic nie kupię — i wyszedł do pokójku za sklepem.

Frank stał w osłupieniu. Co za hańba!

— Żaden komiwojażer — głosiła taktyka zawodowa — nie powinien dać się odprawić z kwitkiem.

— Myślę — jękał się — mam tu bardzo dobry...

— Powiedziałem już, że nic nie kupię — zagrmiał kupiec, wchodząc znów do sklepu.

Cóż można było zrobić. Frank, upadły zupełnie na duchu, zabrał walizkę i opuścił sklep. Pełny początek!

— Jakto? Żadnych zamówień? — rzekł do Franka dyrektor, gdy komiwojażer stanął przed nim wieczorem.

Prostu druzgotał go wzrokiem. Biedny Frank usiłował wyjaśnić szefowi, że niema

sensu sprzedawać pasty kupcom, którzy posiadają jej już nadto i nie mają komu sprzedawać z powodu bezrobocia.

Dyrektor przerwał mu ruchem ręki.

— Musi się pan jeszcze wiele ze sztuki sprzedawania nauczyć — rzekł, patrząc zgóry na onieśmielonego Franka — Zdolny komiwojażer zawsze coś sprzeda. Trzeba posiadać pewnością siebie, siłę woli, stanowczość. Gdyby pan był postarzał się przystosować do psychologii kupców...

Teddy pomyślał sobie, że teorie te są mu dobrze znane, nie rzekł jednak ani słowa. Wiedział, że to czeza gadanina, lecz z uwielbieniem poprostu patrzył na postać szefa, podziwiając energiczne gesty i ruchy.

— Niech pan spróbuje raz jeszcze — pożegnał go w końcu dyrektor.

Gdy Frank znalazł się na ulicy, zdjął go znowu strach: a nuż i jutro nie uda mu się otrzymać zamówień.

— Postaraj się pan, po raz ostatni — zagrmiało w nim głosem dyrektora i poczuł zimny pot na ciele.

Następnego dnia popołudniu Frank stał na ulicy, zapalając z zadowoloną miną papierosa. Za jego plecami wznosiły się zabudowania fabryki pasty do obuwia Climbamount Com-

pany, olbrzymiego koncernu, w porównaniu z którym zakłady Stiksa były drobniostką, niegodną uwagi.

Frank wyglądał, jak wcielone pewności siebie i zadowolenia z życia. Z lekkim uśmiechem spoglądał na stroskane twarze przechodniów — biedacy, zmuszani przez dumnych szefów do ponizającej pokory.

— Co pan tu robi? — zagrmiał za nim gniewny głos dyrektora. — Czy są zamówienia?

— Nie! — Frank ścisnął wzrokiem przelatujący aeroplan, jakby reszta nie obchodziła go wcale.

— Co pan sobie myśli? Gdzie pan był?

Frank ruchem głowy wskazał na fabrykę Climbamountu.

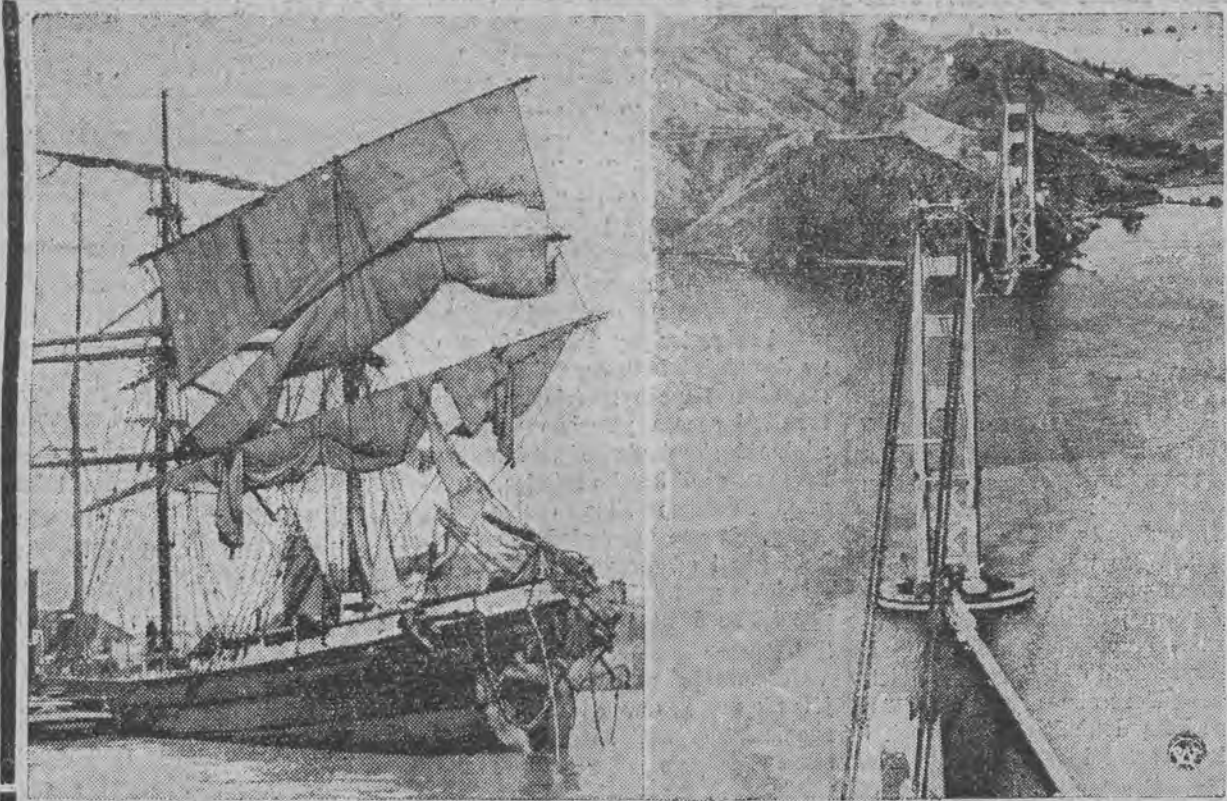
— Tam? — otworzył szeroko oczy dyrektor — co u diabła! — Widzi pan — mówił Frank lekceważąco prawie —

wiedziałem, że wylecę z posiadłości, że nic nie zdolam osiągnąć. Nie zmrużyłem oka przez całą noc. Zrana ogarnął mnie cudowny nastój, jakieś podniecenie, pełne nieznanego mi zapału. Czułem, że muszę wykorzystać tę cenną chwilę. Poszedłem do fabryki Climbamountu, gdzie spotkałem na podwórzu jakiegoś uprzejmie uśmiechającego się pana. Powiedziałem mu, że byłem dotychczas komiwojażerem u

Stiksa, lecz szukam szerszego pola i prosiłem o wysłuchanie mnie. Przez dłuższy czas nie dałem mu przyjąć do słowa. Mówiłem z zapałem o zaletach dobrej pasty do obuwia, o jej blasku i praktyczności. Następnie wyluszczyłem, jakie są obowiązki pierwszorzędnego komiwojażera, jakie powinien posiadać zalety, aby móc przystosować się do psychiki kupca. Nieznajomy pan był oczarowany moją oracją. Był to naczelny dyrektor koncernu. Zdołałem do tego stopnia przekonać go o moich handlowych zdolnościach, że zaofiarował mi pracę u siebie.

— Pięknego będzie miał sprzedawcę — szydził dyrektor.

— Nie będę wcale sprzedawał. Praca moja będzie polegała na pouczeniu innych, jak mają zdobywać klientów, oraz go ja, prawdę mówiąc, ani razu nie dokonałem. Będę zawsze ubrany starannie i otrzymam własny gabinet. Będę z wielką powagą angażował pracowników i przekonywał ich, że dopóki byłem komiwojażerem, fabryka musiała rozszerzyć produkcję, aby wykonać wszystkie otrzymane przez mnie zamówienia. Jestem dyrektorem sprzedaży w koncernie Climbamountu. Zachowałem w pamięci pański sposób zachowania się i wiem teraz, na czym polega rola dyrektora. Dziękuję panu serdecznie za naukę.



1. Fińska barka „Lindgard”, która w przemyśle Rattgat zderzyła się z parowcem szwedzkim „Gerd”. Parowiec wraz z 21 ludźmi załogi zatonał, a barce udało się jeszcze dotrzeć do portu w Göteborgu. — 2. Most żelazny pod San Francisco o bardzo śmiałej konstrukcji żelaznej, którego budowa kosztowała ponad 35 milionów dolarów. — 3. Wódz 100.000 cyganów rumuńskich dokonał w tych dniach na kongresie w Bukareszcie wraz z archimandrytą poświęcenia pierwszego sztandaru braci cygańskiej.

